

Bogusława Bodzioch-Bryła

*Ku ciału post-ludzkiemu... Poezja polska po 1989 roku wobec nowych mediów i nowej rzeczywistości*

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”; Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, 248 s., ISBN 978-83-7614-019-3 (Ignatianum), ISBN 978-83-7505-900-7 (WAM)

Od czasu pierwszego wydania książki Bogusławy Bodzioch-Bryły, adiunkta w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, zatytułowanej *Ku ciału post-ludzkiemu... Poezja polska po 1989 roku wobec nowych mediów i nowej rzeczywistości* (2006), ukazało się już kilka innych pozycji traktujących o związkach literatury z mediami czy życiem w nowej, cybernetycznej i „post-ludzkiej” rzeczywistości<sup>1</sup>. Dyskusja nad wpływem kultury masowej czy rządami tak zwanego dominującego dyskursu medialnego (DDM-u) jest ciągle żywa i budzi wiele kontrowersji, zwłaszcza wśród zwolenników, by tak rzec, tradycyjnego (romantycznego) podejścia do poezji czy w ogóle literatury. Nic zatem dziwnego, że zdecydowano się przypomnieć wspomniany tom, będący z jednej strony jedną z pierwszych propozycji całkowitego odrzucenia idei izolowania literaturoznawstwa, z drugiej zaś – próbą innego odczytania poezji polskiej powstającej po ważnym (bez względu na to, czy przyjmujemy tezę o przełomie, czy ją odrzucimy) roku 1989.

Nowa rzeczywistość to dla autorki książki *Kapłan Biblioteki. O poetyckiej i eseistycznej twórczości Adama Zagajewskiego* (2009) rzeczywistość zastana i poddawana nieustannej obserwacji. Pokazuje zatem, jaki wpływ miała ona na poezję powstałą w latach 90. i zwłaszcza po roku 2000. Koncentruje się przy tym na tomikach takich poetów, jak (warto wymienić wszystkich, ponieważ wybór takich a nie innych autorów jest symptomatyczny): Marek

Krystian Emanuel Baczewski, Marcin Baran, Paweł Barański, Miłosz Biedrzycki, Wojciech Bonowicz, Wojciech Brzoska, Julia Fiedorczuk, Darek Foks, Mirosław Gabryś, Mariusz Grzebalski, Krzysztof Jaworski, Jarosław Klejnocki, Radosław Kobierski, Wojciech Kuczok, Paweł Lekszycki, Krzysztof Lisowski, Zbigniew Machej, Piotr Macierzyński, Tomasz Majeran, Bartłomiej Majzel, Paweł Marcinkiewicz, Sławomir Matusz, Maciej Melecki, Grzegorz Olszański, Tadeusz Pióro, Anna Podczaszy, Marta Podgórnica, Jacek Podsiadło, Marcin Sendeki, Krzysztof Siwczyk, Ewa Sonnenberg, Andrzej Sosnowski, Dariusz Sońnicki, Jolanta Stefko, Dariusz Suska, Artur Szlosarek, Jarosław Ślęzak, Krzysztof Śliwka, Marcin Świetlicki, Robert Tekieli, Tomasz Titkow, Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, Adam Wiedemann, Wojciech Wilczyk, Bohdan Zadura oraz Filip Zawada. Bodzioch-Bryła zajmuje się zatem poetami pochodzącymi z różnych regionów Polski, urodzonych w różnym czasie i odmiennych poetycko. Większość z nich należy jednakże do tak zwanych Roczników 70., wśród których prym wiodą przedstawiciele poezji śląskiej, między innymi dawni członkowie grupy Na Dziko, zaliczeni niegdyś przez Karola Maliszewskiego do „śląskiej szkoły poezji życia”. Jak poezja ta reaguje na tytułowe „nowe media i nową rzeczywistość”?

Okazuje się, że wybrani autorzy bardzo często wykorzystują rekwizyty związane na przykład z rozwojem techniki, a zupełnie niekojarzące się z materią poetycką. Pomimo

<sup>1</sup> Patrz np. M. Hopfinger, *Literatura i media po 1989 roku*, Warszawa 2010.

ogromnej odmienności i różnorodności poetyk, można zatem wskazać kilka wspólnych cech ich wierszy. Po pierwsze, to silne osadzenie w konkretności, detalu, szczególnie i swoista ewokacja realności, gdzie najważniejsze staje się „bycie na czasie”, na bieżąco ze wszystkimi technicznymi nowinkami. Po drugie – sięganie po cytaty, wykorzystywanie klisz, heterogeniczności znakowej oraz ikoniczności, będących w pewnym sensie potwierdzeniem postmodernistycznej tezy o niemożliwości jakiegokolwiek oryginalności, ale także będących wykorzystaniem znaków graficznych, cyfr i znaków pochodzących z różnych systemów znaczeniowych (między innymi w poezji konkretnej czy liberaturze). Po trzecie, coraz częstsze odchodzenie od linearności tekstu – utwór to obraz zatrzymany w stopklatce, krótki sygnał, flesz. Fragmentaryczność, migawkowość, sensoryczność jest tu jego zasadą organizacyjną. W końcu to także poezja będąca przejawem fascynacji nowoczesnością, symulacyjnością oraz obrazująca liczne przeobrażenia w konstrukcji podmiotu lirycznego (człowiek-maszyna, człowiek-automat, *homo cyber*). „Nowa poezja obrazuje sytuację człowieka, który w postaci hipertekstu odnalazł formę podobną w swym skomplikowaniu i nieokreśloności do siebie samego, zależną od wyborów, z których wolny jest tylko pierwszy, a każdy następny okazuje się zaprogramowany i zależy od poprzednich” (s. 218).

Teza głosząca, że poezja chce opisać świat, jest tak stara i oczywista, że staje się rodzajem truizmu. Samo powiązanie literatury z życiem społecznym na gruncie polskim zauważył natomiast już w 1851 r. Antoni Małecki, dając tym samym podwaliny pod narodziny współczesnej kultury literackiej. Wkrótce dzieło (szeroko pojmowanej sztuki) stało się elementem układu

globalnego, w którym na początku dominował werbalny typ kultury. Z czasem owa werbalność została zastąpiona audiowizualnością, a następnie elektroniką, cybernetyką i masowością. „Taką mamy literaturę, w jakim uniwersum symbolicznym żyjemy”<sup>2</sup>, a na początku XXI w. DDM decyduje o tym, co jest (powinno być), a co nie jest w *mainstreamie*. „Czy [...] języki, które podsuwa nam [...] literatura, są tylko wariantami języka, którym oddychamy na co dzień?”<sup>3</sup>, a „jeśli nawet literatura jest w stanie odpowiedzieć język opisowi świata, to czy język ten w publicznych sytuacjach może być użyty?”<sup>4</sup> – pytała niegdyś Kinga Dunin. Książka Bodzioch-Bryły stara się nie tylko odpowiedzieć na powyższe pytania, ale i przedstawić sytuację odwrotną, to znaczy pokazać, w jaki sposób poezja może stać się odzwierciedleniem, swoistą „kliszą” języka rzeczywistości.

Tom *Ku ciału post-ludzkiemu...* został podzielony na pięć części, z których właściwie każda mogłaby stanowić odrębną całość. Część pierwsza pokazuje nowe ujęcie ludzkiego ciała. To bardziej ciało post-ludzkie, wyabstrahowane z indywidualności (jak w poezji Barana czy Majzla), cierpiące na tak zwany syndrom technologiczny. Wynalazki współczesnej techniki stają się jego protezami, telefon komórkowy czy palmtop – swoistym przedłużeniem ręki, a twardy dysk komputera zastępuje pamięć. Nawet zwierzęta mogą zostać wymienione na wynalazki techniki, dlatego w pustym mieszkaniu nie zostawiamy już kota, a małą elektroniczną zabawkę – *Tamagotchi* (nawiązał do niej już w tytule swojego tomiku Grzegorz Olszański). *Tamagotchi* trzeba karmić, myć, sprzątać po niej, a nawet wyprowadzać na spacer, wszystko to jednak robi się w świecie symulakrum, naciskając na odpowiednie przyci-

<sup>2</sup> K. Dunin, *Normalka*, [w:] *Była sobie krytyka... Wybór tekstów z lat dziewięćdziesiątych i pierwszych*, oprac. i wstęp D. Nowacki, K. Uniłowski, Katowice 2003, s. 95. Przedruk z: „Kurier Czytelniczy. Megaron” 2000, nr 65.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże, s. 97.

ski. Stąd tylko krok do powstania cyborga – idealnej, bo nieczującej – maszyny.

Kolejne trzy rozdziały dotyczą problematyki fascynacji nową poezją owymi wynalazkami – jak pisze autorka – „odsyłaczami” do popkultury, mass mediów, a także fascynacji samą techniką przekazu. Coraz częściej powstają wiersze inspirowane wideoklipami MTV (znaleźć je można u Zawady, Stefki, Zadury), zapisem z kamery wideo: montażem, zbliżeniem (poezja Podczaszy, Klejnockiego, Meleckiego), fotografią (m.in. Kuczoka, Marcinkiewicza), wirtualną społecznością portali typu Facebook czy schematem gry komputerowej (część *Sim city* z *Wierszy przygodowych i dokumentalnych* Lekszyckiego). Te ostatnie są najbardziej „nośne”, człowiek-gracz może bowiem stać się na chwilę bogiem, demiurgiem stwarzającym świat i mającym nad nim niekończoną władzę. Przy czym w miejscu dawnego „amen” pojawia się bardziej przystające do współczesności słowo *enter*. Biblijne „niech się stanie” zostało zastąpione słowem z Pisma Świętego nowych czasów – internetu. Tego typu wiersze mogą stać się prawdziwymi manifestami człowieka ponowoczesnego, odbiciem symulakrum. Podobnie jak kolejne analizowane przez Bodzioch-Bryłę utwory, a to przybierające postać SMS-a (w tomikach Brzoski), a to inspirowane komputerem i wysyłaniem e-maili (u Klejnockiego). Innym zaś razem wiersz może być potraktowany nawet jako hipertekst, będący organizacją danych w postaci niezależnych leksji. Cechuje się on wówczas nielinearnością i niestrukturalnością, kolejność czytania poszczególnych leksji zależy tylko od wyobraźni i preferencji czytelnika. Dlatego tak wielką popularnością cieszy się liternet, a zatem e-booki, blogi, *e-commerce*, a *netspeak*, czyli język charakterystyczny dla społeczności internetowej, również może stać się językiem poezji.

W ostatniej części autorka zajmuje się reklamą (telewizyjną, prasową, radiową) i jej łatwo wpadającymi w ucho sloganami, które również stają się czasem tworzywem poetyckim, pokazującym rozdzźwięk między jej językiem a językiem rzeczywistości. Twórcy zaczęli parafrazować te slogany w stylu przypominającym nowofalową publicystykę poetycką. Mechanizmy takie służą obnażaniu świata, w którym spaceruje się „bulwarami Auchan, Geanta, Carrefoura”, jak w przytoczonym w omawianej książce wierszu Lekszyckiego. To także rzeczywistość programów typu *reality show* czy niezwykle popularnych teleturniejów. „Tytuł najnowszej książki Henryka Berezy to: / Familiada? / Oniriada? / a może Olimpiada?”, przytacza autorka fragment wiersza Bohdana Zadury.

W trakcie lektury omawianej książki nasuwają się dwa pytania. Po pierwsze: czy poezja nie powinna być mimo wszystko sposobem na wyrwanie się z owej homogenizacji kultury, masowej produkcji i komercjalizacji? I po drugie: czy lepiej, gdy przestrzeń liryczna utworów jest bardziej przystająca do rzeczywistości, mimetyczna, czy też może raczej powinna stać się swojego rodzaju konstruktem myślowym, artefaktem – oderwanym, ulotnym, subtelnym i metafizycznym? By odpowiedzieć na te pytania, należałoby prześledzić kilka koncepcji ponowoczesności, wskazywanych również przez Bodzioch-Bryłę.

Analizując naturę więzi społecznych, Jean-François Lyotard pisał, że nasz język rozpada się na autonomiczne i zantagonizowane części. W społeczeństwach postindustrialnych ludzie nie tylko nie wierzą w tworzone w tym języku „wielkie opowieści”, ale nawet utracili już możliwość tęsknoty za nimi<sup>5</sup>. Nowoczesność w ujęciu Lyotarda odpowiadała bowiem epoce „wielkich opowieści”, mających status

<sup>5</sup> J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997. Por. P. Czapliński, *Wymiana wielkich narracji*, [w:] tegoż, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Warszawa 2009, s. 7–18.

metanarracji. Filozof wyróżnił dwa podstawowe typy owych metanarracji: „opowieść wolnościową” oraz „opowieść spekulatywną”. Pierwsza odwoływała się do ludu jako uniwersalnego podmiotu praktycznego oraz do konieczności jego emancypacji (od Jana Jakuba Rousseau). Druga natomiast, w miejsce ludu stawiała Ducha w jego drodze do samowiedzy (od Georga Wilhelma Friedricha Hegla). Jedy- nym natomiast punktem stycznym ponowoczesności z prenowoczesnością byłby powrót „ma- łych opowieści”. Tyle tylko, że ponowoczesne mikronarracje „wyrzekają się wszelkich pre- tensji do metafizycznego porządkowania świata i społeczeństwa”<sup>6</sup>.

Według Przemysław Czaplińskiego z ko- lei, „[...] literatura ostatniego ćwierćwiecza sprawdza stan nowoczesnych idei, poddaje je rozpaczliwemu recyklingowi, kwestionuje, odrzuca, restartuje. Wypracowanie stabilnej wersji jest jednak beznadziejnie trudne, jako że na drodze staje swoista »zemsta« wielkich nar- racji, które zabierają ze sobą do grobu sankcję metafizyczną. Koniec nowoczesności nie jest więc, wbrew temu, co pisze Lyotard, kryzysem wielkich narracji, lecz przede wszystkim kry- zysem wymiany narracji”<sup>7</sup>. Halina Janaszek- -Ivaničková natomiast, nawiązując do koncep- cji Lyotarda, doszła do wniosku, iż w społe- czeństwach doby informatycznej zasady gry w „wielkie i małe opowieści” uległy zmianie, a to przyczyniło się do pluralizmu, heteroge- niczności oraz zmultiplikowania kanałów in- formacyjnych<sup>8</sup>. Zjawiska te można obserwo- wać również w szeroko pojętej sztuce. Tak działałoby się zatem w literaturze w ogóle, w po- ezji natomiast mamy do czynienia jeszcze z jednym elementem. Wiersze ponowoczesne, będące reakcją na nowe media i nową rzeczy-

wistość, są wyrazem podwójnej świadomości. Z jednej strony pokazują bowiem dawną bez- pośredniość wypowiedzi, z drugiej zaś – mają świadomość iluzji, kłiszy. Dlatego, pisze Bo- dzioch-Bryła, dawne metody interpretacyjne nie wystarczą, literaturoznawstwo musi otwo- rzyć się na nowe. Być może dlatego właśnie bohaterowie liryczni wierszy poddanych w książce wnikliwej analizie, choć coraz bar- dziej stają się przedstawicielami „osobowości wirtualnej”, *homo cyber* lub *posthuman*, i cho- ciaż stracili wiarę w „wielkie opowieści”, mają jeszcze możliwość za nimi tęsknić.

Poeeci debiutujący po 1989 r. wywołali – między innymi poprzez odwołania do o’hary- zmu czy banalizmu – koniunkturę na to, co zwyczajne, codzienne, prywatne. Tym samym zrelatywizowali i zdecentralizowali sposób my- ślenia o poezji<sup>9</sup>. Ten nowy sposób, włączający w proces analizy i interpretacji mechanizmy za- czerpnięte z medioznawstwa, filozofii, kultury literackiej, socjologii, kulturoznawstwa, a na- wet informatyki, biologii czy nauk technicz- nych, pokazuje właśnie tom *Ku ciału post-ludz- kiemu...* Bodzioch-Bryły. „Poznać poezję danej epoki to w pewnej mierze poznać świat owej epoki. A więc wiersz jako odbicie rzeczywisto- ści. Utwór poetycki jako świadectwo zamienia- jącego się świata. Poezja jako twór, który za- chowując się na wzór papierka lakmusowego, wchodząc w reakcje z czasoprzestrzenią, w ja- kiej przyszło nam żyć, dowodzi lub zaprzecza, potwierdza albo kwestionuje, zmienia się sam, jednocześnie samemu będąc świadectwem zmieniającego się świata” (s. 13).

Powiadano kiedyś, że z labiryntu ponowo- czesności nie ma niestety żadnego wyjścia, żadna „Ariadna nie wyposażyla nas w kłębek nici, którymi moglibyśmy przebytać drogę

<sup>6</sup> M. Kowalska, *Mała opowieść tłumacza*, [w:] J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna...*, s. 15.

<sup>7</sup> P. Czapliński, *Wymiana wielkich narracji*, [w:] tegoż, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wiel- kie narracje*, Warszawa 2009, s. 16.

<sup>8</sup> H. Janaszek-Ivaničková, *Nowa twarz postmodernizmu*, Katowice 2002.

<sup>9</sup> M. Stala, *Coś się skończyło, nic się nie chce zacząć*, [w:] *Była sobie krytyka...*, s. 100–111. Przedruk z: „Ty- godnik Powszechny” 2000, nr 2.

oznaczać [...]”<sup>10</sup>. Omawiana książka staje się może nie tyle ową nicią, o ile ważnym drogowym skazem w labiryncie zawichości, jakich pełna

jest najnowsza (ponowoczesna) polska poezja.

*Magdalena Boczkowska*



Paul Hodkinson  
*Media, culture and society*

Sage, Thousand Oaks, Ca. 2011, 320 s., ISBN 978-1-4129-2052-0

Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, media i komunikacja znajdują się w centrum naszego życia. Niezależnie od tego, gdzie jesteśmy, rzadko zdarza się nam odciąć od zmediatyzowanych dźwięków, obrazów lub słów podawanych przez telewizję, radio, prasę, mobilną telefonię czy internet. Media dają nam rozrywkę, umożliwiają kontakt z przyjaciółmi i rodziną, dostarczają interpretacji świata i proponują zasoby, dzięki którym kształtujemy własny wizerunek. Znaczenie mediów w codziennym życiu sugeruje, że odgrywają one także rolę zasadniczą dla naszej kultury i społeczeństwa. Żyjemy w kulturze mediów, w społeczeństwie zmediatyzowanym. Praca Paula Hodkina *Media, culture and society* stanowi analizę mediów i zjawisk medialnych w kontekście społeczno-kulturowym.

Treść książki podzielono na trzy części: elementy mediów (*elements of the media*); władza i kontrola (*power and control*); media, tożsamość i kultura (*media, identity and culture*). Pierwszą część poświęcono technologiom związanym z mediami, przemysłowi medialnemu, zawartości mediów i ich użytkownikom. Kolejna zawiera rozdziały związane z: tematyką mediów jako narzędziem manipulacji, konstrukcją informacji i tworzeniem *newsów*, orientacją mediów (od służby publicznej po narzędzie rozrywki) oraz upadkiem misji środ-

ków przekazu wobec komercjalizacji, fragmentacji i globalizacji. Ostatnia część pracy dotyczy sposobu, w jaki media wpływają na konstrukcję tożsamości i kultury. Hodkinson analizuje wątki związków mediów z etnicznością i diasporą, kwestią *gender* i seksualnością. Za interesowania autora obejmują także subkultury oraz grupy fanów jako przykład tożsamości budowanej poprzez media. Książkę zamykają rozważania dotyczące saturacji, płynności oraz utraty znaczenia mediów.

Autor we wstępie podkreśla, że kluczowe dla dalszych rozważań jest zrozumienie pojęcia *media*, które jest liczbą mnogą rzeczownika *medium* i odnosi się do środka, za pomocą którego treść jest komunikowana między nadawcą (źródłem) a odbiorcą (miejscem przeznaczenia). Hodkinson skupia się na wykorzystaniu środków komunikacji, które uwydatniają i rozszerzają ludzkie możliwości komunikowania, przekazując do licznych odbiorców komunikaty pierwotnie emitowane na niewielką skalę.

Analizując technologie związane z mediami, Hodkinson skupia się na McLuhanowskiej koncepcji medium jako przekazu, na technologicznym determinizmie oraz cechach ery cyfrowej – konwergencji, interaktywności i mobilności. Przemysł medialny postrzega przez pryzmat koncentracji własności, w tym własności

<sup>10</sup> Z. Bauman, R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, *Humanista w ponowoczesnym świecie – rozmowy o sztuce życia, nauce, życiu sztuki i innych sprawach*, Poznań 1997, s. 58.